



Joanna Tarnawska  
Polish Folk Witch

**POLSKA  
MAGIA  
LUDOWA**



illuminatio

Joanna Tarnawska



# POLSKA MAGIA LUDOWA



Przełożyła Katarzyna Zielińska



TYTUŁ ORYGINAŁU:  
*Polish Folk Magic:*  
*Ancestral Lore & Traditions of the West Slavs*

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik  
Wydawczynie: Agnieszka Fiedorowicz  
Redakcja: Dagmara Deska  
Korekta: Małgorzata Denys  
Projekt okładki: Ewa Popławska  
Zdjęcie na okładce: © CHAKRart, © KseniaKrop, © Amelia,  
© Gabut Stock, © Masha\_tolk\_art, © Trianatio, © Dasha122007,  
© Alexandrakuz, © Turaev, © Vladayoung / Stock.Adobe.com  
DTP: pagegraph.pl

Polish Folk Magic © 2025 by Crossed Crow Books  
Przedmowa do polskiego wydania: Joanna Tarnawska

Copyright © 2026 for the Polish edition by Illuminatio an imprint of  
Wydawnictwo Kobiecte Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Katarzyna Zielińska, 2026

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I  
Białystok 2026  
ISBN 978-83-8417-599-6

Grupa Wydawnictwo Kobiecte | [www.WydawnictwoKobiecte.pl](http://www.WydawnictwoKobiecte.pl)



Bliss

# SPIS TREŚCI

Kiedys to było, czyli wstęp do polskiego wydania.....	11
Wprowadzenie .....	23

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### POLSKIE FOLKLORYSTYCZNE I MITYCZNE

<b>POSTRZEGANIE ŚWIATA.....</b>	<b>29</b>
---------------------------------	-----------

1. Czym jest polska magia ludowa?..... 31
2. Regionalność kulturowa i bioregionalność w magii ludowej..... 36
3. Ludowe postrzeganie świata: ontologia, drzewo świata i zaświaty..... 46
4. Wizje duchów, hipnagogia i życie po śmierci..... 54
5. Żywy ogień: kult ognia w słowiańskiej tradycji ludowej..... 65
6. Święte wody: kult wody w słowiańskiej tradycji ludowej..... 74

## CZĘŚĆ DRUGA

<b>POLSKA MAGIA LUDOWA W TEORII .....</b>	<b>85</b>
---	-----------

7. Jak działa polska magia ludowa?..... 87
8. Zasady polskiej magii ludowej..... 94
9. Wiedza o czarownicach zachowana w polskich procesach czarownic..... 103

## CZĘŚĆ TRZECIA

<b>POLSKA MAGIA LUDOWA W PRAKTYCE</b> .....	115
10. Zamawianie i formuły mówione.....	117
11. Uroki i klątwy.....	132
12. Okadzanie i oczyszczanie.....	139
13. Magia ochronna.....	147
14. Nawęza: tradycyjne polskie amulety, talizmany i magiczne woreczki.....	155
15. Magia jaj i jajowanie.....	161
16. Magia miłosna.....	173

## CZĘŚĆ CZWARTA

<b>DUCHY I SPRZYMIERZEŃCY</b> .....	181
17. Duchy gospodarstwa domowego i rodziny.....	183
18. Diabły ludowe.....	192
19. Maryje ludowe.....	208

## CZĘŚĆ PIĄTA

<b>TRADYCJE AGRARNE I POLSKI ROK W FOLKLORZE</b> .....	225
20. Folklor cykli dobowych.....	227
21. Polski kalendarz ludowy.....	240
22. Wiosna.....	244
23. Lato.....	275
24. Jesień.....	294
25. Zima.....	315

Podziękowania.....	337
Bibliografia.....	339
O autorce.....	344

## KIEDYŚ TO BYŁO, CZYLI WSTĘP DO POLSKIEGO WYDANIA

Drodzy Czytelnicy,  
przyznam, że wydanie niniejszej książki w polskim tłumaczeniu, na naszym rodzimym rynku czytelniczym, jest dla mnie źródłem ogromnej radości, ale jednocześnie tremy i antycypacji przed tym, co przyniesie jej obecność. Pierwotnie książka pisana była w języku angielskim, z myślą o polskiej i słowiańskiej diasporze rozsianej po całym świecie. Bo choć jestem Polką z krwi i kości, od lat tworzę treści edukacyjne przede wszystkim dla zagranicznego grona polskiej i słowiańskiej diaspory – dla osób poszukujących powrotu do korzeni, z których wywodzą się ich przodkowie, oraz do tradycji, które ztratili w procesie migracji z Polski na skutek represji, wojen, reżimów, i idącej za tym „w pakiecie” kulturowej asymilacji na obcych ziemiach.

Dla niektórych może być zaskoczeniem, że ludzie diaspory zazwyczaj nie mają łatwego dostępu do naszych rodzimych źródeł, ponieważ ich przodkowie nazbyt często odmawiali uczenia ich języka i przekazywania tradycji „z ojczyzny” w obawie przed

narażeniem ich na dyskryminację i gorsze traktowanie. Choć temat ten może nam się pozornie wydawać obcy, na naszym rodzimym podwórku podobnej dyskryminacji historycznie doświadczały mniejszości takie, jak chociażby Ślązacy, Mazurzy, Kaszubi – będąc zmuszani do asymilacji i porzucenia swojej unikatowej odrębności kulturowej i językowej. Są to wątki do dziś wywołujące w Polsce wiele skrajnych emocji, dotkliwie znanych mniejszościom zamieszkującym nasz kraj, a czasem także samym Polakom przesiedlanym między regionami w wyniku zaborów, wojen czy innych zmiennych czynników politycznych i społecznych. Bo choć współcześnie chcielibyśmy postrzegać polską kulturę i tożsamość jako homogeniczną, w rzeczywistości jest ona bardzo zróżnicowana w zależności od regionu i społeczności. Spotykamy się więc niejako na rozdrożu kulturowego dziedzictwa, aby porównywać nasze unikatowe doświadczenia i historie, wciąż na nowo odnajdując i negocjując poczucie przynależności i wspólnoty.

Gdy obcuję z tym kulturowym i ludowym koglem-mogłem, wciąż spierają się we mnie dwa głosy. Z jednej strony pragnę prosto i od serca pisać o moim zamiłowaniu do folkloru, tradycji, ziemi i rodzimej magii ludowej, zarażając innych entuzjazmem do obcowania z naszą kulturą bez zażenowania, do angażowania się w lokalne jej przejawy oraz dbania o to, aby nie zanikły – czy to poprzez uczestniczenie w lokalnych dożynkach, opowiadanie swoim dzieciom miejscowych legend, czy też uczenie się o folklorze ziół rosnących w naszych ogródkach. Zaś z drugiej strony równie istotne jest dla mnie uważne obserwowanie i odnoszenie się do tego, jak żywe przejawy kultury ludowej są we współczesnym świecie dokumentowane i przedstawiane przez badaczy, propagatorów i rekonstruktorów. W rezultacie przemawiam do czytelników dwojakim głosem – jako prosta osoba zanurzona w praktykach

ludowych, ale także jako pochłaniaczka źródeł pisanych i badań, obserwatorka inicjatyw, narracji i trendów powstających wokół ludowości. Choć łatwiej byłoby skupić się na wybraniu jednego, spójnego głosu i perspektywy, obawiam się, że nie leży to w mojej naturze. Podobnie zresztą, jak nie leży w samej naturze kultury ludowej bycie jednowymiarową, spójną i wygodną.

## O CZERPANIU RADOŚCI Z OBCOWANIA Z KULTURĄ LUDOWĄ

Tradycje ludowe obecne były w moim życiu od maleńkości. Dane mi było urodzić się i dorastać na opolskiej wsi, do której moi rodzice przenieśli się ze Świętokrzyskiego w poszukiwaniu lepszego życia zaraz po obaleniu w Polsce komunizmu. Opolskie to region, w którym wciąż bardzo żywo kultywuje się sezonowe, agrarne tradycje ludowe. Od przedszkola człowiek wdrażany był w palenie i topienie Marzanny, skrobanie kroszonek na Wielkanoc, układanie kwiatowych dywanów na Boże Ciało, plecenie wieńców i koron dożynkowych, czy lanie woskowych wróżb na andrzejki. Poza tym biegało się także po starych bunkrach przy Altersheimie i słuchało szeptanych na wiosce plotek o babie, która była uważana za lokalną zmorę. Z drugiej strony, z sentymentem wspominam także wakacje spędzane u dziadków w Świętokrzyskiem, w cieniu Łysej Góry i związanych z nią legend o czarownicach, myjąc się w balii, jedząc kanapki z truskawkami i cukrem przy kaflowym piecu kuchennym, ucząc się doić krowy i przyglądając się, jak babcia co wieczór odmawia różaniec. Choć za dzieciaka w pełni tego nie rozumiałam, doświadczenia te ukształtowały moją wrażliwość na folklor i zbudowały fundament pod pasję do kultywowania ludowych tradycji i prostego życia w bliskości z ziemią.

Jednak naprawdę w pełni doceniać i aktywnie pielęgnować nasze tradycje nauczyłam się dopiero jako dorosła już kobieta. Paradoksalnie, zamiłowanie do folkloru i magii ludowej przyszło do mnie dwojako – jako lekcja od moich chłopskich przodków oraz wspomnianych wcześniej członków polskiej diaspory. To dzięki ich spletającym się historiom zrozumiałam, jak cenne jest dla mnie kultywowanie tego, co nasze, jak istotne jest zachowywanie pamięci dawnych tradycji oraz docenianie tego, że wciąż są wśród nas tak żywe i wszechobecne w codziennie doświadczanej przez nas rzeczywistości. To absolutnie niezwykle, że na wyciągnięcie ręki mam dostęp do naszych ukochanych tradycji i folkloru – czy to w źródłach pisanych, rozmowach i wspominkach z rodzicami, tradycyjnej kuchni regionalnej, dawnych piosnkach ludowych, czy też w przydrożnych kapliczkach, świętych źródłkach i starych watach kultowych rozsianych w lokalnym krajobrazie. Gdy dorastamy w danej kulturze od małego, staje się ona dla nas niczym powietrze, którym oddychamy – jest tak głęboko zintegrowana ze wszystkim, co człowiek zna, że niemal niewidzialna. Po prostu jest. Dopiero gdy zostanie nam odebrana, zapomniana lub poddana represjom, wtedy zaczynamy dotkliwie odczuwać jej brak i odzywa się w nas potrzeba chronienia przed zatraceniem wszystkiego, co jeszcze się ostało.

I to właśnie o tym jest niniejsza książka – o chronieniu przed zatraceniem tych wątków zachowanych w naszej kulturze, które traktują o polskiej magii ludowej. Bez roszczenia sobie miana wszechwiedzącego eksperta, który zna jedyne słuszne interpretacje znaczenia tych tradycji. Bez zbędnego uwspółcześniania, psychologizowania, nakładania zagranicznych soczewek obcych tradycji czy prób oczyszczania naszego żywego folkloru do mitycznej, uniwersalnej postaci sprzed polskiej państwowości. *Polska magia*

*ludowa* jest o prostym i szczerym pragnieniu, aby subiektywnie i „na chłopski rozum” zapisać to, co się ostało, co udało mi się odgrzebać ze starych źródeł, oraz doświadczyć osobiście dorastając między opolską wsią a świętokrzyskimi chałupami moich dziadków. Opisuję to wszystko z perspektywy zwykłej osoby, która kocha folklor – kogoś, kto nie tylko chce pamiętać, ale też aktywnie kultywować stare tradycje poprzez ich praktykowanie w codziennym życiu. Tak, wciąż składam codzienne ofiary dla ducha domowego i ukochanych przodków, święcę rośliny na Zielnej i okadzam nimi swój dom, chodzę nocą na rozdroża, szepczę zamawiania na wiatr i do wody, czytam omeny z ognia i nieba, i kłaniam się istotom zamieszkującym ten świat dłużej niż my, ludzie. Życie w takim rytmie, w uważności i poszanowaniu dla istot wokół, bez potrzeby antropocentrycznego stawiania siebie na piedestale, być może nie jest dla każdego, ale potrafi przynosić bardzo dużo spokoju i spełnienia – pozwala człowiekowi odnaleźć swoje skromne miejsce w tym świecie i w spokoju się zestarzeć, zapuszczając korzenie – choć niewątpliwie bywa też osadzone w poczuciu żałoby, gniewu i niesprawiedliwości wypływających z potrzeby zadośćuczynienia ziemi za nasze krzywdy.

## O PRZEMIENIANIU LUDOWOŚCI W SŁOWIAŃSKOŚĆ I WSTYDZIE „RACJONALNEGO CZŁOWIEKA”

Mam głębokie poczucie, że nazbyt w dzisiejszych czasach skupiamy się na sterylizowaniu naszej własnej kultury i tradycji ludowej tak, aby nas nie zawstydziała, aby była akceptowalna dla racjonalnego, ateistycznego, współczesnego człowieka z miasta. Szczególnie gdy temat schodzi na praktyki z pogranicza archaicznej

religijności ludowej, w tym również magii ludowej, często da się wyczuć niezręczne zażenowanie zainteresowanych.

Nazbyt szukamy „sensownych” wyjaśnień o tym, dlaczego nasi przodkowie postrzegali świat tak, a nie inaczej – dlaczego oddawali cześć ziemi i zjawiskom atmosferycznym, dlaczego wierzyli w istnienie niezliczonej liczby istot i duchów, z którymi należało się układać, dlaczego byli przekonani, że za rzeką ich świat się kończy, lub dlaczego „brali pożytek, ale nie wszystkie”, robiąc czary na ochronę domostwa, zdrowie czy dobre plony. W procesie tego naszego gdybania, wyjaśniania i racjonalizowania nie chcący dokonujemy stopniowego wymazywania naszej własnej tożsamości i korzeni. W najlepszym wypadku objawia się to poprzez traktowanie folkloru jak odartego ze znaczenia trendu w popkulturze, który można sprzedać, a w najgorszym stawia nas w roli grabarzy chowających własne dziedzictwo w masowym grobie „głupich zabobonów ciemnoty ze wsi”. Tak czy inaczej, skutkiem są daleko idące zmiany w tożsamości kulturowej współczesnego człowieka, które dziś obserwujemy.

Dziś folklor w przekazie masowym zazwyczaj akceptowany jest na pół gwizdka – albo jako sekularny zlepek ciekawostek, albo jako bliżej nieokreślona „słowiańskość”. Często i ochoczo miesza się dziś rodzimy, regionalny folklor i tradycje z importowanymi z innych słowiańskich krajów elementami pod szyldem przedchrześcijańskich tradycji Słowian, które rzekomo miałyby być uniwersalne dla nas wszystkich. Choć zjawisko to samo w sobie ma wydźwięk raczej pozytywny i zdecydowanie konstruktywny dla budowania poczucia wspólnoty i zainteresowania własnymi korzeniami bez nacjonalnych fiksjacji, to jednak w długofalowej perspektywie dąży do powstania neo-tworu kulturowego nie pochodzącego tak naprawdę znikąd – wybiórczo

re-interpretując słowiańskie tradycje z pominięciem ich regionalnego pochodzenia.

Czy to źle? Być może nie. Bo warto w tym wszystkim pamiętać, że folklor i tradycje ludowe to nie martwy i niezmienny twór zarezerwowany dla „starych ludzi ze wsi”, ale żywa tradycja, która wciąż się rozwija i ulega zmianom pod wpływem naszego obcowania z nią. Być może w erze globalizacji nieuchronnym krokiem naprzód jest ewolucja folkloru w stronę coraz to bardziej uniwersalnego tworu – takiego, w którym dana pieśń ludowa nie jest już śpiewana tylko w regionie, z którego się wywodzi, a tradycyjne stroje ludowe są adaptowane do współczesnej mody i z dumą noszone na co dzień. W ogólnym rozrachunku dobrze jest obserwować żywe zainteresowanie tradycją ludową i pojawianie się motywów regionalnych we współczesnej sztuce, muzyce i tożsamości młodych ludzi. Dobrze jest też widzieć, że odradza się zainteresowanie naszą rodzimą magią ludową.

Niezależnie od tego, w jakim wymiarze temat ten jest nam osobście bliski, warto pamiętać, że aktywne kultywowanie tradycji kulturowych naszych przodków jest bezcennym skarbem i darem dla przyszłych pokoleń. Bez naszego zaangażowania i zainteresowania folklorem może się z czasem okazać, że wiele cennych wątków kulturowych oraz wierzeniowych obecnych w polskiej ludowości bezpowrotnie wymknie się nam spod palców i uleci na wiatr, na zatrącenie. Jednak pamiętajmy, że ostatecznie nie da się zachować tych tradycji przy życiu tylko poprzez ich zapisywanie w mądrych książkach czy tworzenie o nich filmików w mediach społecznościowych. Ludowe tradycje wręcz proszą się, by człek zechciał poczuć je głęboko w kościach i przekazywać je całym sobą w pełnej krasie – poprzez obcowanie z nimi w tańcu, śpiewie, mowie, rzemiośle – w tym również tradycjach związanych z magią ludową.

## O ROLI ANIMIZMU W OBCOWANIU Z FOLKLOREM

Aby obcować z mądrością i tradycjami zachowanymi w naszym folklorze, nie trzeba robić doktoratu z etnografii czy folklorystyki. Wystarczy otwarte serce nastawione na szczere poznanie świata wokół oraz nawiązanie z nim głębokiej więzi. Myślę, że najłatwiej jest obudzić w sobie ten rodzaj uśpionej wrażliwości poprzez obserwowanie tego, jak nasze dzieci poznają świat – w głębokim poczuciu zachwyty każdym zjawiskiem, z szacunkiem i ciekawością do każdego, nawet najmniejszego życia, bez hierarchicznego rozgraniczania między ludźmi a innymi istotami – oraz przypomnienie sobie, że niegdyś każdy z nas właśnie tak doświadczał wszystkiego wokół.

Ta szczerza dziecięca otwartość na świat, nieprzefiltrowana jeszcze przez współczesne normy w procesie socjalizacji, jest przejawem naturalnej inklinacji naszego gatunku ku animizmowi – sposobie życia, który niegdyś był powszechnie obecny wśród naszych przodków. Choć nie każdy się ze mną zgodzi, osobiście mam głębokie przekonanie, że to właśnie animizm jest kluczem do przeżywania i rozumienia dawnych tradycji, w tym również archaicznych praktyk magicznych. Gdy zadamy sobie wysiłek, aby interpretować folklor przez jego pryzmat, nagle wszystko nabiera sensu – samodzielnie zaczynamy dostrzegać pewne prawidła w sposobie rozumowania i obcowania ze światem zachowanym w starych mitach i legendach – tak po prostu, bez potrzeby, aby jakiś mądry uczoney tłumaczył nam nasze własne korzenie. Wspominam o tym dlatego, iż temat animizmu wciąż jeszcze nie doczekał się w polskich środowiskach (zarówno naukowych, jak i religijno-magicznych) należytej uwagi oraz rewizji zgodnych z aktualnym globalnym

kierunkiem i stanem wiedzy, a zatem nie jest uwzględniany jako element pomocniczy w źródłach, z którymi się spotkałam.

W środowiskach zagranicznych, gdzie uważnie bada się wciąż żywe kultury rdzenne i autochtoniczne, na przestrzeni ostatnich paru dekad animizm doczekał się jakże potrzebnej rewizji oraz dekolonizacji. Niegdyś definiowano go jako tendencję „prymitywnych ludów” do fetyszyzmu oraz rzekomego brak u nich umiejętności zrozumienia różnicy między osobami i rzeczami, co przez wieki służyło jako narzędzie opresji i dyskryminacji wobec przedstawicieli społeczności rdzennych. Zrewidowane, współczesne podejście definiuje animizm jako sposób życia, zgodnie z którym postrzegamy świat wokół nas jako zamieszkały przez niezliczoną ilość żywych istot (zarówno ludzkich oraz nie-ludzkich – zwierząt, roślin, miejsc, rzek itd.), które posiadają duszę oraz koegzystują w relacjach opartych o wzajemny szacunek i dbałość o wspólne dobro. Innymi słowy, jest to postrzeganie całego stworzenia jako żywego ekosystemu, którego jesteśmy małą częścią. Taki sposób życia niezmiennie obserwuje się u społeczności rdzennych na całym świecie i, na szczęście, coraz częściej traktuje się go z należytą powagą i szacunkiem, nie zaś z charakterystycznym dla współczesnego zachodniego człowieka cynizmem. Gdy uważnie wczytamy się w folklor i ludowe przekazy, również odnajdziemy w nich całe mnóstwo zachowanych elementów animistycznego postrzegania świata – o czym więcej opowiem na łamach niniejszej książki.

Dla dociekliwego i sceptycznego czytelnika warto wskazać, że podobny kierunek rozumowania obserwuje się także współcześnie wśród interdyscyplinarnych badaczy, ekologów i naukowców zaangażowanych w nurt tzw. głębokiej ekologii („Deep ecology”). Jest to nurt filozofii zakładający inherentną wartość wszystkich istot żywych, niezależnie od ich praktycznej użyteczności dla ludzkich

potrzeb. Przedstawiciele tego nurtu promują postrzeganie naszej planety jako złożonego systemu relacji, którego dobrobyt zależy od współistnienia organizmów w poszczególnych ekosystemach. I choć nurt ten zasłużył na krytykę środowisk społeczności rdzennych, daje on nadzieję na przybliżenie współczesnemu sceptykowi animistycznych i ekosystemowo zaangażowanych sposobów życia, które niegdyś były wspólne nam wszystkim. Tak czy inaczej, istotne jest dla mnie, aby zasygnalizować polskiemu czytelnikowi temat animizmu już na wstępie niniejszej książki – ponieważ jest to wątek przeplatający się przez większość rozdziałów i niezwykle istotny w przetrwaniu niektórych treści.

## O OTWARTOŚCI NA LUDOWĄ RELIGIJNOŚĆ I DUCHOWE ŻYCIE NASZYCH PRZODKÓW

Ważne jest dla mnie także, aby ostrzec czytelnika-sceptyka – nasza rodzima magia ludowa przesiąknięta jest po brzegi wierzeniami związanymi ze światem duchów i innych istot. Wypływa to bezpośrednio ze wspomnianego animistycznego postrzegania świata, w którym to magia ludowa służy jako narzędzie porozumiewania się z różnymi zjawiskami, chorobami, roślinami, miejscami, przodkami, jako sposób na poradzenie sobie z wszelkiego rodzaju wyzwaniem czy zapewnienie spełnienia podstawowych potrzeb. Gdy mówimy o wszelkiego rodzaju duchach, demonach czy innych istotach, ważne jest, aby czytelnik nie postrzegał ich przez pryzmat tego, czym karmi nas współczesna popkultura. Duchy to nie półprzezroczyste Kacperki przelatujące przez ścianę, a demony to nie wyłaniające się z czeluści piekieł i łażące tyłem po suficie szkaradne bestie czyhające na duszę pobożnego katolika. Zgodnie z rodzimym folklorem, są to takie same istoty tego świata, jak my –

współżyjące z nami na co dzień, często znane nam pod postacią niektórych zwierząt, zjawisk atmosferycznych, istot zamieszkujących dane drzewa, skały, źródelka, zapiecki, studnie czy inne miejsca. Obcowanie z duchami, jakie obserwujemy w tradycjach ludowych, w tym magii ludowej, to nie kwestia wiary lub niewiary. Jest to po prostu naturalny sposób porozumiewania się ze światem wokół nas, który niegdyś powszechny był wśród naszych przodków, a wciąż spotykany jest dziś wśród animistów. Ba! Przeciętny Polak również często nieświadomie uczestniczy w kultywowaniu relacji z duchami poprzez tradycje takie, jak zastawianie dodatkowego miejsca przy stole wigilijnym, żegnanie się przy przydrożnych kapliczkach czy zapalanie zniczy na grobach bliskich i mówienie im o swoich zmartwieniach. Jak wspominałam, jest to przejaw tego samego rodzaju animistycznej otwartości i wrażliwości na świat wokół, jaki większość z nas wyrażała instynktownie za dzieciaka – kiedy to przywiązywaliśmy się do naszych pluszaków, rozmawialiśmy z kurami u babci, baliśmy się diabełka z piwnicy czy innego beboka, w myślach prosiliśmy słońeczko, aby wyszło zza chmur, albo posyłałiśmy biedroneczkę do nieba po kawałek chleba. Normalna sprawa!

Czytelniku, serdecznie zachęcam Cię, aby na czas zagłębiania się w tę lekturę odpuścić współczesne myślenie i kurczowe trzymanie się „suchych faktów” niczym dogmatu religijnego. Pozwól sobie na obcowanie z treścią tej książki tak, jak gdybyś był małym dzieckiem, który w ciemną, zimową noc siedzi na zapiecku zawinięty w wełniany koc, z kakałkiem w ręku, i słucha niesamowitych opowieści swojej prababki o tym, jak to kiedyś było. Tak po prostu, z otwartym sercem i szczerą chęcią dowiedzenia się o jej doświadczeniach. Bez potrzeby dociekania, co sądzą o jej wierzeniach

mądrzy panowie z uniwersytetu, teologowie, psychologowie czy inni magowie. Pozwól, aby jedynym kompasem w przyswajaniu tych historii były Twoje własne instynkty i uczucia. Być może pewne wątki poruszą w Tobie czułe struny i przypomną dawne historie, o których się szeptało w Twojej rodzinie, a inne wywołają falę gniewu lub sprzeciwu. Być może zechcesz zaadaptować do swojego codziennego życia niektóre przedstawione wątki wierzeniowe, wartości ludowe lub stare praktyki, a może zainspirują Cię one do odbycia głębokich rozmów ze starszymi krewnymi, aby dopytać o ich doświadczenia i zachować je w pamięci dla przyszłych pokoleń. Wiedz, że uważne obcowanie z folklorem ma magiczną moc poruszania w nas pokładów tego, za czym nam w głębi tęskno. Odmienia nasze serca i daje nam impuls do dążenia ku temu, co nam pisane. Pozwól i sobie doświadczyć tej starej magii!

Joanna Tarnawska,  
Sobótka, wiosna 2026

## WPROWADZENIE

Książka, którą trzymasz w dłoniach, jest owocem pasji i miłości do naszych rodzimych tradycji. Dedykuję ją polskim przodkom, którzy podtrzymywali przy życiu nasze dawne tradycje ludowe najlepiej, jak potrafili, przez wieki znojów, wysiedleń, poddaństwa, zaborów, okupacji, reżimów i wojen. Poprzez tę publikację pragnę wyrazić autentyczny głos ducha tej ziemi i jej mieszkańców.

Warto zaznaczyć, że nie ma jednego, właściwego sposobu przestrzegania, interpretowania i kultywowania naszych tradycji. W niniejszej książce przedstawiam wątki utkane z prostych mądrości, przekazanych przez moje babcie, tradycji obserwowanych w lokalnych społecznościach, w których dorastałam, wiedzy zaczerpniętej zarówno ze starych źródeł pisanych, jak i podszeptów, niesionych na wietrze przez lokalne duchy. Jest to świadectwo żywego doświadczenia i obcowania z tradycją ludową, widzianą oczami praktyka tychże zwyczajów. Stronice tego tomu przesiąknięte są tym, co święte i przekłète; w równym stopniu oparte na źródłach historycznych, legendach i snach – subiektywne, lecz wyrażone tak szczerze i z serca, jak to tylko możliwe, w ramach ograniczeń dzieła pisanego.

Choć wiele treści, z ubolewaniem, musiało pozostać poza zakresem niniejszej pracy, jak chociażby bogate tradycje polskiego ziołolecznictwa ludowego czy też skarbnica naszej rodzimej demonologii ludowej, książka ta powinna mimo wszystko wyposażyć czytelnika w solidne podstawy do włączenia tradycji naszych przodków do codziennego życia i praktyki. Jako pierwsza tego typu publikacja na rynek światowy, niechaj toruje drogę kolejnym (być może bardziej szczegółowym i niszowym) pracom naszych rodzimych praktyków i entuzjastów tradycji folklorystycznych.

## DLA KOGO PRZEZNACZONA JEST TA KSIĄŻKA?

Książka powstała z potrzeby dostarczenia solidnej, dobrze udokumentowanej publikacji dla członków słowiańskiej diaspory na całym świecie. Powinna być także odpowiednią lekturą dla wszystkich entuzjastów kultury polskiej i słowiańskiej, którzy nie znają naszych języków, przez co mają ograniczony dostęp do wymiany doświadczeń z lokalnymi mieszkańcami i autentycznych źródeł na temat polskiej i słowiańskiej magii ludowej. Moim skromnym zamiarem było również utworzenie drogi przyszłym tekstom innych lokalnych praktyków – świat jest spragniony Waszych głosów!

Do wszystkich, którzy czują się w jakiś sposób odcięci od swoich korzeni i tęsknią za kultywowaniem starych tradycji w codziennym życiu – ta książka jest dla Was. Niech pomoże Wam odnaleźć czerwoną nić połączenia z dawnymi zwyczajami ukochanych przodków, a wraz z nią pomoże uświadomić sobie, że oni zawsze przy Was są – niezależnie od tego, jak blisko czy daleko od ich ojczyzny przebywacie – i że jesteście częścią tej wspólnoty.

## OGRANICZENIA KSIĄŻKI

Każda próba opisanie choćby namiastki dziedzictwa danej kultury na łamach jednej książki jest skazana na poważne ograniczenia. Ogrom informacji, które powinny zostać w niej zawarte, aby stworzyć w miarę kompletny i satysfakcjonujący obraz polskiej magii ludowej, realistycznie rzecz biorąc, wymagałby kilku tomów, zwłaszcza że każdy wątek zasługuje na należytą uwagę oraz szczegółowe omówienie, aby nie dopuścić się spłylenia, uproszczenia czy nawet całkowitego utracenia oryginalnego wydźwięku kulturowego. Dlatego w trakcie pisania tej publikacji wielokrotnie stawałam przed niemożliwymi do podjęcia decyzjami dotyczącymi tego, co uwzględnić, a co odrzucić, aby dopasować ją do wymaganych parametrów. Mam nadzieję, że ostatecznie udało mi się stworzyć strukturę, która stanowi wprowadzający, a zarazem kompleksowy fundament dla tych, którzy chcą zgłębić kulturowe praktyki naszej magii ludowej. Jestem przekonana, że spostrzegawczy czytelnicy zauważą, iż pewne aspekty zostały pominięte, ale liczę, że uda mi się je rozwinąć w przyszłych pracach.

Należy również zaznaczyć, że niniejsza książka nie stanowi próby porównawczej eksploracji porównawczej rodzimowierstwa (słowiańskiej wiary rdzennej) ani w słowiańskich tradycji neopogańskich, obecnych we współczesnej Polsce. Ponieważ sama nie identyfikuję się jako poganka ani rodzimowierczyni, pisanie o tym ruchu i jego tradycjach nie jest moją rolą. Z szacunku dla moich przyjaciół-rodzimowierców nie chcę zabierać głosu w ich imieniu czy też przedstawiać ich wiary jako osoba z zewnątrz. Aby zachować autentyczność wobec polskich praktyk zwyczajów ludowych, tak jak zostały one zachowane w naszej kulturze, a jednocześnie szanować praktyki religijne współczesnych pogan, rekonstrukcja

praktyk i religii pogaństwa słowiańskiego pozostaje poza zakresem niniejszej publikacji, na rzecz podejść uznanych w wiejskich praktykach dwuwiary. Oznacza to, że wszędzie tam, gdzie elementy przedchrześcijańskie przetrwały do dziś w stosunkowo nienaruszonym stanie, są one otwarcie prezentowane jako takie, ze wskazaniem widocznych w nich synkretyzmów. Jednakże elementy tradycji, które zachowały się jedynie w formie zsynkretyzowanej i schryścianizowanej, nie będą syntetycznie sprowadzane do ich (spekulowanych) przedchrześcijańskich form i przedstawiane jako pogańskie.

## ODNOŚNIE DO RYGORU AKADEMICKIEGO

Było dla mnie niezmiernie istotne, aby wszystkie informacje prezentowane w tej publikacji pochodziły z wiarygodnych źródeł, z których wszystkie mają charakter akademicki lub są odpowiednio udokumentowane, oraz aby cytować i przypisywać te źródła zgodnie z rygorem akademickim, w miarę moich możliwości. Moją ambicją było uwzględnienie wyłącznie prac polskich, a nie zagranicznych uczonych i badaczy, aby uniknąć „spojrzenia z zewnątrz” i zachować lokalne rozumienie prezentowanego materiału źródłowego. Nielicznymi wyjątkami są cytowani badacze tradycji europejskich, których zakres analiz jest zbliżony do naszego kręgu kulturowego.

Niemniej jednak, niniejszej książki nie należy mylić z pracą naukową ani oczekiwać, że będzie w pełni i bezbłędnie przestrzegała zasad i rygoru akademickiego. Jako autorka nie posiadam profesjonalnego wykształcenia w dziedzinach badających tradycje ludowe (folklorystyka, etnografia, antropologia), a zatem nie mam prawa prezentować siebie w roli eksperta. Co więcej, materiał

źródłowy został przedstawiony z perspektywy aktywnego praktyka tradycyjnej magii ludowej i animizmu i przepleciony osobistymi anegdotami i doświadczeniami. Oznacza to, że ostatecznie prezentowane treści są subiektywną interpretacją naszych tradycji, rejestrowanych z osobistej perspektywy autorki – Polki, dorastającej i żyjącej w polskiej kulturze.

Mam nadzieję, że czytelnik adekwatnie dostosuje swoje oczekiwania do charakteru tej publikacji i nie pomyli jej z akademicką. Osoby zainteresowane pogłębieniem swojej wiedzy w formie bardziej naukowej powinny zapoznać się z dołączoną bibliografią – to solidna kopalnia źródeł, spełniających wymogi naukowe uniwersyteckie i odpowiednich dla badaczy.



CZĘŚĆ PIERWSZA

**POLSKIE  
FOLKLORYSTYCZNE  
I MITYCZNE  
POSTRZEGANIE  
ŚWIATA**

## Rozdział pierwszy

# CZYM JEST POLSKA MAGIA LUDOWA?



Zanim zagłębimy się w faktyczne zwyczaje polskiej magii ludowej, konieczne jest wyjaśnienie, czym jest magia ludowa, a czym z pewnością nie jest. Choć każdy współczesny praktyk dysponuje własnym wachlarzem idei i praktyk, często stanowiących unikatową mieszankę, dostosowaną do osobistych potrzeb i miejsca, w którym żyje, pewien rodzaj rzemiosła ludowego istnieje również poza kontekstem jednostki, a wywodzi się ze zbiorowości.

Polska magia ludowa, podobnie jak magia ludowa innych kultur, jest zakorzeniona w synkrytyzmie. Po pierwsze, i co najważniejsze, polska magia ludowa nie jest z natury obrzędem religijnym – wyłania się na rozdrożu powstałym w wyniku styczności ze sobą czynników kulturowych, religijnych i społeczno-politycznych, obecnych wśród ludu zamieszkującego dany region lub kraj. Zatem polska magia ludowa nie jest praktyką ani pogańską,

z nieprzerwanymi, starożytnymi liniami przekazu, ani katolicką, pomimo że Polacy praktykujący magię ludową bez zażenowania wykorzystują elementy tej religii. Traktując o autentycznych rytuałach polskiej magii ludowej, nie mamy na myśli religii ani wiary – mówimy o rzemiośle mocno osadzonym w żywym kontekście kulturowym, obejmującym język, wiedzę, wierzenia, sztukę, prawa, obyczaje, umiejętności i nawyki danego ludu.

Dlatego osoba aspirująca do uprawiania magii ludowej powinna zadbać o poznanie: lokalnego folkloru, historii, mitologii zarówno przed-, jak i pochrześcijańskiej, wierzeń i zwyczajów; tradycyjnych sposobów dbania o ziemię, tabu i sacrum obserwowanych wśród ludności, a także legend i opowieści o lokalnych duchach czy świętych elementach krajobrazu. Powinna również rozważyć, w jaki sposób tradycyjnie nawiązywano relacje z żywym ekosystemem roślin, zwierząt, ziemi, duchów i przodków zamieszkujących wokół.

Magia ludowa to magia ludu. Jest dla każdego człowieka, niezależnie od klasy społecznej, wyznania, tożsamości, (nie)pełności i sytuacji życiowej. Polska magia ludowa jest otwarta dla wszystkich, którzy czują pokrewieństwo z naszym ludem. Nie wykluczamy nikogo – i nie będziemy wykluczać – ze względu na pochodzenie lub miejsce zamieszkania. Osoby, których przodkowie, albo oni sami, imigrowali do Polski i pragną uczestniczyć w naszych praktykach kulturowych, osoby, których polscy przodkowie zostali wysiedleni za granicę wiele pokoleń temu, czy osoby adoptowane lub wżenione w polską rodzinę – wszyscy są równie mile widziani.

Historycznie polska magia ludowa była zawsze wykorzystywana zarówno przez czarowników, jak i zwykłe osoby, co oznacza, że każdy wносił elementy magii ludowej do swojej codzienności jako sposób na przetrwanie i poprawę własnej sytuacji życiowej. Niegdyś – a pod pewnymi względami nawet dzisiaj – w domach

aktywnie praktykowano magię apotropaiczną, uzdrawiającą, odwracającą, miłosną, wróżbiarstwo i kult przodków, a także inne praktyki magiczne. Praca z roślinami i ziołami w celach leczniczych i magicznych również była do niedawna powszechna. Składanie ofiar zmarłym i duchom domowym oraz traktowanie pewnych sił natury jako istot boskich stanowiło niezbędny element życia w każdym słowiańskim domu.

Magia ludowa, obecna w życiu zwykłych ludzi, ma o wiele starsze animistyczne korzenie, dostrzegalne wśród ludów plemiennych na wieki przed chrystianizacją, poprzedzające nawet nasze panteony i wiele przedchrześcijańskich praktyk pogańskich, które zaczęły rozwijać się po rewolucji agrarnej. Jednak – pomimo nieustannie zmieniającego się klimatu religijnego i politycznego danej kultury – zarówno animizm, jak i magia ludowa zawsze znajdowały sposób, by wtopić się w otoczenie i pozostać istotnymi fundamentami autentycznej duchowości ludowej. Niezależnie od tego, czy w danym momencie historii oddajemy cześć pogańskim bogom, czy każą nam czcić Boga chrześcijańskiego i bać się diabła, my, prości ludzie, zawsze znajdowaliśmy drogę, by zaadaptować nasze praktyki do współistnienia z lokalnymi siłami i duchami, pod przykrywką imion i masek akceptowalnych przez aktualną władzę.

W kulturze słowiańskiej ta dynamika jest wpisana w sam mit stworzenia świata. Rdzeń symboliki i wartości, przez niego przekazywane, pozostają niezmiennie. Mimo to imiona duchów i różne pomniejsze składniki ulegały zmianom i ewoluowały w sposób synkretyczny, aby mogły być tolerowane w każdym klimacie politycznym i religijnym. W różnych wersjach tego mitu świat jest zawsze tworzony przez siły światła i ciemności – Boga i diabła, działających wspólnie. Wersja przedchrześcijańska mogła pierwotnie obejmować Peruna zamiast Boga i Welesa zamiast diabła. Jednak imiona

i twarze nie są tak ważne, jak pierwotne siły, które się pod nimi skrywają. I tak, niezależnie od ich przyjętych imion i masek, obie strony działają w swoich niezmiennych strefach wpływów: Bóg / Perun w niebiosach, a Diabeł / Weles w głębinach wód i pod ziemią.

Tego typu szczegóły są istotne w magii ludowej, ponieważ mądra czarownica wie, że nie może prosić ducha o pomoc w czymś, co wykracza poza jego domenę. Taka jest natura praktyk wywodzących się z animizmu – nie opowiadamy się po żadnej ze stron, odrzucamy współczesną czarno-białą moralność, nałożoną przez człowieka na świat duchów. W zgodzie z prawami natury każdy ma swoją rolę w otaczającym go świecie, lecz wszyscy jesteśmy równi w obliczu istnienia. Dlatego w magii ludowej można zaobserwować ludzi współpracujących z pozornie przeciwstawnymi duchami i siłami, zgodnie z powiedzeniem: „Bogu świeczka, a diabłu ogarek”, co oznacza, że mądry praktyk potrafi pielęgnować dobre relacje ze wszystkimi stronami, a nie tylko z jedną. Ktoś, kto pragnie pomocy w formalnej nauce, może zwrócić się do duchów uranicznych, które zajmują się sprawami intelektualnymi, a jeśli potrzebuje pomocy finansowej lub zdrowotnej, może zwrócić się do duchów chtonicznych, które strzegą dostępu do bogactw ziemi. Choć dla niektórych może się to wydawać nie do przyjęcia, nie ma nic niepraktycznego ani nielogicznego w ludowym postrzeganiu sił, które nas otaczają. To po prostu działa.

Niesamowite w praktykach zakorzenionych w animizmie, takich jak magia ludowa, jest to, że gdy człowiek zaczyna żyć i oddychać animistyczną i folklorystyczną percepcją świata, traci potrzebę przestrzegania bardziej antropocentrycznych zasad wykonywanego przez siebie rzemiosła. Rozumie, że magia ma tylko dwie zasady: zasadę sympatyczności i zasadę przenoszenia (które zostaną omówione w dalszych rozdziałach). Wie, że światem duchów nie rządzą

hierarchie stworzone przez człowieka, lecz otaczająca go żywa ekologia, a zatem, aby wieść dobre, zrównoważone życie, trzeba pielęgnować właściwe relacje ze wszystkimi otaczającymi nas sferami wpływów. Gdy przyjmiemy taką perspektywę, wszystko zaczyna się układać, a ludzkie autorytety przestają mieć realny wpływ na poczynania praktyka. Właśnie dlatego magia ludowa jest z natury hereetyka – ponieważ uwalnia jednostkę od powielania hierarchii, stworzonych przez człowieka w relacjach ze światem duchów i otaczającą go ekologią.

Aspirujący praktyk polskiej magii ludowej nie powinien oczekiwać, że zostanie wciśnięty w sztywne ramy ustalonych reguł i struktur ani że samozwańczy wszechwiedzący ekspert odpowie na wszystkie jego pytania. Praktykowanie magii ludowej to akt odebrania władzy ludzkim autorytetom i zwrócenia jej ziemi, sobie i naszym duchowym sprzymierzeńcom. To powrót do życia we wspólnocie i poczuciu przynależności. To bycie w pełni obecnym w tym świecie i stawianie czoła przeciwnościom. Ludowy czarownik nigdy nie jest sam i nigdy nie działa tylko dla własnej korzyści. Jednoczy się z ziemią, na której stoi, troszczy się o jej mieszkańców, podróżuje w zaświaty w poszukiwaniu wzajemnego wsparcia i wizji, przywraca dzikość ziemi i spłaca dług wobec niej, aby w końcu stać się dobrym przodkiem dla przyszłych pokoleń swojego Rodu.

## Rozdział drugi

# REGIONALNOŚĆ KULTUROWA I BIOREGIONALNOŚĆ W MAGII LUDOWEJ



Polska magia ludowa przynależy do szerszej kategorii słowiańskich praktyk ludowych. Nie można (i nie należy) jednak uznawać wszystkich obyczajów słowiańskich za takie same ani selektywnie przebierać według własnego uznania wśród tradycji różnych grup Słowian. W szerszym kontekście, zwłaszcza na Zachodzie, Słowianie są często postrzegani jako jednorodna grupa, zazwyczaj utożsamiana z kulturą wschodniosłowiańską. Obserwujemy to w zachodniej kulturze popularnej i różnych zachodnich publikacjach, gdzie terminy *rosyjski* i *słowiański* są często używane zamiennie. Przyczynia się to do wzmacniania stereotypu, według którego wszyscy jesteśmy jednolitym ludem, bez żadnych różnic między nami. Szczerze mówiąc, uważam takie podejście

za ignorancje oraz utrudniające dostęp do autentycznych, lokalnych ekspresji naszych tradycji kulturowych, a także praktyk magicznych.

Narody słowiańskie dzielą się generalnie na trzy odrębne grupy:

- Słowianie zachodni: Polacy, Czesi, Słowacy i Serbołużyczanie,
- Słowianie wschodni: Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie i Rusini,
- Słowianie południowi: Bośniacy, Bułgarzy, Chorwaci, Macedończycy,
- Czarnogórcy, Serbowie i Słoweńcy.

Utożsamianie nas wszystkich ze sobą jest jednoznaczne z wymazaniem wyjątkowego dziedzictwa kulturowego, języków, zwyczajów, wierzeń, a tym samym unikatowej magii ludowej poszczególnych regionów. Choć niezaprzeczalnie łączy nas silny wspólny rdzeń, każda grupa Słowian jest odrębna i różni się od pozostałych.

Jedną z charakterystycznych cech, która odróżnia poszczególne grupy w kontekście praktyk magii ludowej, są nasze przekonania religijne: większość Słowian zachodnich uważana jest za katolików, Słowian wschodnich za prawosławnych, a Słowian południowych za muzułmanów, prawosławnych i katolików. Choć Słowianie mogli pochwalić się pewnymi wspólnymi wierzeniami (na przykład w kontekście mitów ontologicznych, istotności kultu przodków czy imion kilku wybranych bóstw lub duchów), to jednak w dziedzinie wierzeń pogańskich byli bardzo zróżnicowani. Ich panteony różniły się, podobnie jak lokalne duchy ziemi i demony. Dlatego ktoś zainteresowany badaniem swojego słowiańskiego dziedzictwa i powracaniem do niego, mieszkając za granicą, może na początek skupić się na kraju pochodzenia. Osoby, które od pokoleń przebywają w kraju pochodzenia przodków, mogą dodatkowo wzbogacić swoją praktykę, badając folklor, legendy

i tradycje obszaru, w którym mieszkają, a także regionu (regionów), w którym żyli ich przodkowie.

Kultura słowiańska jest jak matryoszka: gdy zaczniesz ją otwierać, szybko przekonasz się, że kryje w sobie o wiele więcej, niż pierwotnie mogło się wydawać. Poznawanie własnej kultury to dar, który nieustannie przynosi nam niespodzianki! Także różnice kulturowe nie ograniczają się do konkretnych regionów geograficznych ani do samych granic państw. Kraje słowiańskie składają się z mniejszych regionów, z których każdy ma unikatową historię i często zaskakująco wyraźne różnice w folklorze, mitach, legendach, dialektach, wierzeniach i praktykach ludowych (w tym magii ludowej). Choć omówienie wszystkich krajów i ich regionów wykracza poza zakres tej książki (a także moich kompetencji i doświadczenia), chciałabym przedstawić kilka podstawowych, laickich spostrzeżeń na temat najważniejszych aspektów tego zjawiska w Polsce, aby zilustrować, jak ważne jest dotarcie do sedna sprawy i poszukiwanie wiedzy skupionej na interesujących nas regionach.

Wszystko zaczęło się we wczesnych czasach plemiennych, na długo zanim Polska jako państwo pojawiła się na mapie. Nasze pochodzenie wciąż pozostaje w pewnym sensie owiane tajemnicą, a nasza wiedza na ten temat jest nieustannie aktualizowana przez nowe odkrycia i badania. Na chwilę obecną wiemy, że ludność prasłowiańska prawdopodobnie zamieszkiwała tereny dzisiejszej Polski od co najmniej 1500 roku p.n.e., a niektóre analizy wskazują na słowiańskie korzenie u rdzennych plemion, zamieszkujących te tereny w epoce żelaza. Skupimy się jednak na znacznie lepiej udokumentowanym okresie poprzedzającym X wiek, tuż przed zjednoczeniem plemion słowiańskich z tych regionów pod rządami Polski w 966 roku. W tym czasie największymi plemionami polskimi byli: Pomorzanie, Polanie, Ślężanie, Mazowszanie, Wiślanie i Łędzianie. Każde z nich

miało swoją odrębną kulturę, inne zwyczaje i wierzenia. To właśnie te plemiona ukształtowały później historyczne regiony Polski.

## POMORZE

Pomorze zostało nazwane na cześć plemienia Pomorzan. Nazwa ta wywodzi się z położenia regionu na północy, nad Morzem Bałtyckim. Kaszubi, grupa etniczna pochodząca z Pomorza, są bezpośrednimi potomkami plemion pomorskich. Ze względu na swój odrębny język, bogatą tradycję folklorystyczną i kulturę ich praktyki ludowe mogą niekiedy znacznie różnić się od praktyk innych grup. Kaszubska sztuka ludowa jest dobrze znana w całej Polsce, zwłaszcza ze względu na unikatową ceramikę i haft. Podgrupa Kaszubów, znana jako Słowińcy, jest obecnie niemal wymarła. Pomorzanie to lud morza.

## WIELKOPOLSKA

Nazwa tego regionu pochodzi od jego położenia na rozległych równinach środkowo-zachodniej części kraju. Pierwotnie zamieszkiwało go plemię Polan. Nazwa wzięła się najpewniej od słowa pole, gdyż społeczność plemienna organizowała się właśnie wokół pól. Z tego plemienia Słowian wywodzą się też Piastowie, pierwsza dynastia rządząca Polską po jej powstaniu. Polanie to lud pól i równin.

## ŚLĄSK

Region, położony w południowo-zachodniej Polsce, nosi nazwę od plemienia Ślęzan, którego nazwa związana jest ze Ślężą, świętą

górami i miejscem kultu naszych przedchrześcijańskich przodków. Przeszłość Śląska jest skomplikowana historycznie, gdyż na przestrzeni wieków przechodził on z rąk do rąk i należał nie tylko do Polski, lecz także do Czechów i Niemców. Ostatecznie jednak to pierwotna ojczyzna Ślązaków, autochtonów tego regionu o odrębnym języku i tradycjach folklorystycznych, często o mieszanych korzeniach polskich, czeskich i niemieckich. Ślązacy to lud mglistych wzgórz i bogatych kopalni.

## MAZOWSZE

Mazowsze to region położony w środkowo-wschodniej części kraju, w środkowym biegu Wisły, nazwany od plemienia Mazowszan. Dzisiejsi mieszkańcy, historycznie znani jako Mazurzy (dawniej) i Mazowszanie (obecnie), wywodzą się od ludności tego plemienia i posługują się odrębnym dialektem. Podgrupy Mazowszan, takie jak Łowiczanie, Poborzanie i Podlasianie, słyną z pięknych strojów ludowych, a także tradycyjnej sztuki ludowej w postaci wycinanek. Mazowszanie to lud bujnych lasów bagiennych.

## MAŁOPOLSKA

Region, położony w południowo-wschodniej Polsce i dawniej zamieszkiwany przez plemię Wiślan, obfituje w tereny górskie, w tym Karpaty i Tatry. Spotkamy tu górali, którzy mówią unikatową gwarą i kultywują odrębne tradycje i sztukę ludową. Duża część, podobnie jak w przypadku Mazowsza, jest rozpoznawana na całym świecie. To właśnie wśród górali do dziś przetrwały niektóre z najciekawszych ludowych tradycji magicznych. Wiślanie to lud Wisły i wysokich gór.

## RUŚ CZERWONA

Pierwszymi znanymi mieszkańcami tego historycznego regionu byli członkowie plemienia Lędzian. Obecnie Ruś Czerwona obejmuje tereny zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie, dlatego ta nazwa formalnie nie jest już uznawana. Obszar leżący w granicach Polski znajduje się w południowo-wschodniej części kraju, z magicznymi Bieszczadami – znanym celem podróży dla osób lubiących samotność. Rusini to lud odległych gór i lasów.

Chociaż są to największe i najlepiej udokumentowane plemiona słowiańskie, zamieszkujące niegdyś ziemie dzisiejszej Polski, każdy z tych regionów był pierwotnie zasiedlony przez wiele innych, mniejszych plemion. Plemiona te mieszały się ze sobą, a także z plemionami sąsiednich grup etnicznych. Ich członkowie wymieniali się towarami, zwyczajami, umiejętnościami i językiem, zawierali między sobą małżeństwa i rozpowszechniali mity, opowieści i legendy o bogach, duchach i legendarnych wydarzeniach. Plemiona północne handlowały ze Skandynawami, zachodnie z plemionami germańskimi, podczas gdy wschodnie i południowe z innymi grupami Słowian. Wiele z tych dawnych plemiennych charakterystyk wciąż znajduje subtelne odzwierciedlenie we współczesnych odrębnych tradycjach i legendach każdego regionu Polski, z wieloma dodatkowymi wpływami, które kumulowały się i rozwijały na przestrzeni wieków wskutek wojen, konfliktów, rozbiorów, okupacji, wysiedleń i przesiedleń.

### BIOREGIONALNOŚĆ I ANIMIZM W MAGII LUDOWEJ

Równie ważnym, jeśli nie najważniejszym czynnikiem kształtującym kulturę, wiedzę i tradycje danego ludu jest bioregionalność –

cechy krajobrazu, fauny i flory, unikatowy mikroklimat, ekologia i sezonowe osobliwości. Znaczna część bogatego folkloru i legend danego ludu rodzi się z jego relacji z otaczającym go światem przyrody. Przez wieki pokolenia zamieszkujące dany obszar uczyły się obserwować i słuchać ziemi, mówić jej unikatowym językiem i przekazywać jej pieśni i historię w postaci bogatej tradycji oralnej: opowieści o świętych górach, błogosławionych źródłach, niebezpiecznych dolinach i przeklętych rozdrożach; legend o magicznych i uzdrawiających właściwościach roślin na danym obszarze; opowiadań o relacjach lokalnej ludności ze zwierzętami i owadami, które wspierają lub przeciwstawiają się ludzkim wysiłkom; pieśni o duchach i bogach, błogosławiących społeczność obfitością plonów lub przeklinających ją klęskami żywiołowymi. Cała ta tradycja rodzi się na fundamencie pielęgnowania relacji z otaczającym nas światem w celu wzajemnego wsparcia i przetrwania.

Wiele takich opowieści jest unikatowych dla danego regionu, ponieważ wyłaniają się one bezpośrednio z krajobrazu, szepcane lub przekazywane w snach i wizjach najskromniejszym ludziom o otwartych sercach, pracujących z ziemią i troszczących się o swoje społeczności. Niektóre regiony słyną z Łysych Gór, gdzie czarownice przybywały na sabat, aby uczestniczyć w ucztach i orgiach. Inne obfitują w historie o świętych źródłach i duchach wody, które chronią lud przed powodzią i głodem. Jeszcze inne miejsca kultywują legendy o leśnych diabłach strzegących dzikiej przyrody, żerujących na okrutnych ludziach i podpisujących pakt z tymi, którzy przyszli prosić o pomoc. Chociaż między sąsiadującymi regionami zdarzają się podobne, a czasem nawet identyczne elementy folkloru, to imiona duchów, szczegóły zwyczajów, rośliny lub miejsca związane z legendami czy lokalnym kultem pozostają unikatowe dla krajobrazu konkretnego regionu.

Na przykład obszar, w którym mieszkam, jest przesiąknięty legendami o górze Ślęży i jej powstaniu. Ludzie powiadają, że za dawnych czasów hordy diabłów i aniołów rzuciły w siebie głazami ze szczytów dwóch pobliskich gór, aż Ślęza się spiętrzyła, pieczętując sobą wejście do piekła. Wierzy się, że diabły, którym zamknięto wejście do mrocznego portalu, do dziś błąkają się po okolicznych lasach i górach w poszukiwaniu Bóg wie czego. Góry te znane są jako miejsca kultu i pielgrzymek co najmniej od epoki brązu aż do dziś, wabiąc pozostałościami starych wałów kultowych, świętymi źródłami, starożytnymi kamiennymi posągami i kurhanami wczesnosłowiańskich osad. Pomimo historii tego terenu, pełnej przesiedleń i napływu nowej ludności na przestrzeni wieków, legendy utrzymały swoją moc, co jest świadectwem ich pochodzenia z samego serca regionu, bijącego w tej ziemi, a nie od ludzi.

Bioregionalność folkloru wyłania się z animistycznego fundamentu, który uczy nas traktowania świata wokół jako żywej istoty. Animizm to wierzenie stare jak sam świat, według którego rozpoznajemy, że krajobraz wokół nas jest zamieszkały przez istoty posiadające własne jestestwo, własną wolę, godność i suwerenność, zasługujące na szacunek oraz równe traktowanie w lokalnej społeczności. Jako jeden z najstarszych sposobów komunikowania się ludzkości ze światem, animizm leży u podstaw wielu tradycji ludowych, które kultywujemy do dziś. Podczas gdy współczesna cywilizacja wciąż uparcie nasiąka antropocentryzmem i brutalną pogardą dla otaczającej nas przyrody, dawny folklor to rekompensuje, pielęgnuje opowieści o lokalnych duchach ziemi i sposobach, w jakie nasi przodkowie oddawali im cześć poprzez tradycje agrarne i zwyczaje związane z rolą, podtrzymując tym samym niezwykle kruchą równowagę miejscowej ekologii.

Najważniejsze i najbardziej wyraziste aspekty regionalności kulturowej i bioregionalności polskich Słowian, w kontekście ludowych praktyk magicznych, zostaną omówione bardziej szczegółowo w kolejnych rozdziałach niniejszej publikacji, stopniowo otwierając drzwi dla każdego, kto pragnie zaangażować się w eksplorację naszej rodzimej magii ludowej w sposób wierny lokalnym tradycjom. Mam szczerą nadzieję, że nasza wspólna podróż w głąb żywych tradycji naszego ludu da wgląd i wskazówki, pozwalające czytelnikowi dostosować swoje rzemiosło do kulturowej i bioregionalnej rzeczywistości w miejscu zamieszkania. Z pozorów może się to wydawać mniej dostępne dla osób eksplorujących swoje korzenie z zagranicy niż dla lokalnych mieszkańców. Jednak, moim zdaniem, ważne jest, aby mieć świadomość, że autentyczne tradycje nigdy nie są kultywowane w próżni, a jeśli chodzi o pochodzenie, okoliczności rzadko są prostolinijne i jednoznaczne. Dlatego zawsze najkorzystniej jest połączyć poznawanie tradycji przodków z jednoczesnym budowaniem relacji z bioregionem, w którym żyjemy – niezależnie od tego, gdzie było nam dane się osiedlić.

Zamiast romantyzować odległy kraj, lepiej skupić się na dbaniu o ziemię pod naszymi stopami. Nie musimy mieszkać w tym samym miejscu, w którym mieszkali nasi przodkowie, aby sprawować opiekę nad otaczającą nas przyrodą oraz darzyć ją szacunkiem i miłością czy kultywować tradycje i zwyczaje swojego ludu. Możemy wiele odkryć na temat swoich korzeni, badając, skąd pochodzili nasi przodkowie, w którym regionie ich nazwisko jest najpopularniejsze, które potrawy lub tradycyjna sztuka ludowa były ważne w miejscu, z którego pochodzili, i które elementy ich lokalnego krajobrazu były uważane za wyjątkowe, a może nawet otaczane czcią. Często nasi przodkowie nie pochodzą z jednego miejsca, ale z kilku regionów, rozrzuconych po całym kraju. Ważne

jest również, aby pamiętać, że kultura naszych przodków nie przestała ewoluować w momencie, gdy wyemigrowali za ocean. Kultury i ich diaspory nadal się rozwijają i mieszają się z sąsiednimi, co sprawia, że badanie i eksploracja naszego dziedzictwa są jeszcze bardziej ekscytujące, a repertuar elementów folklorystycznych staje się znacznie bogatszy i bardziej żywy.



SIĘGNIJ PO WIĘCEJ!



i wiele innych znajdziesz na:

**WWW.CZARYMARY.PL**